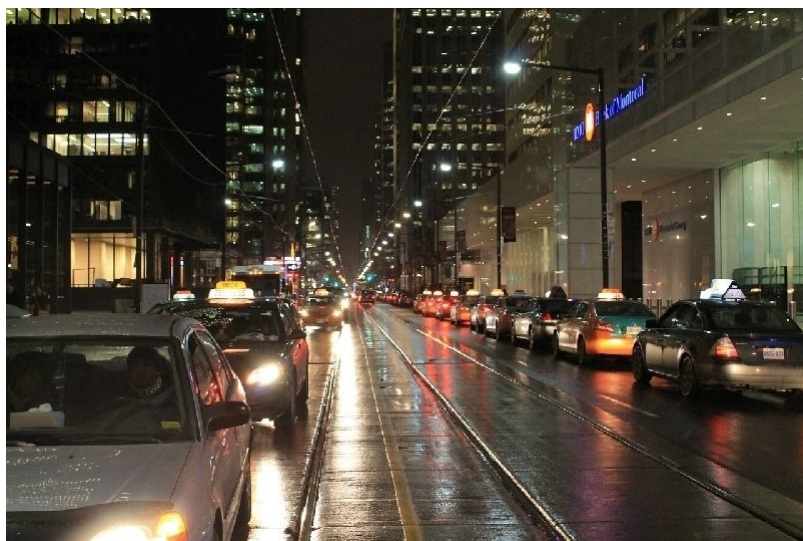


Autonomiczne taksówki powietrzne

Utworzono: wtorek, 25, czerwiec 2019 11:23



Podróż z przedmieścia Melbourne na lotnisko może w godzinach szczytu trwać nie godzinę, a 10 minut. Niebawem ruszą testy autonomicznych taksówek Ubera. W 2023 roku firma chce uruchomić pierwsze komercyjne kursy. W rozwój autonomicznego transportu powietrznego wkład mogą mieć również Polacy, którzy opracowali układ pozwalający zwiększyć czas pracy autonomicznych dronów na jednym ładowaniu z 45 minut do co najmniej 4 godzin.

- Transport osób z wykorzystaniem systemów bezzałogowych, czyli tzw. dronów, to jest coś, nad czym pracuje już wiele firm na świecie. Chyba najbliższym tego rozwiązania jest firma Uber, która chce zrewolucjonizować transport, wykorzystując te taksówki. Bardzo dużo się mówi o tym, że to będzie rewolucja, która zmieni obraz w ogóle lotnictwa, bo drony dalej są i będą częścią lotnictwa. One nigdy nie były czymś odrębnym – przekonuje w rozmowie z agencją Newseria Innowacje Krzysztof Śmierciak, prezes zarządu spółki UAVS Poland.

Pierwszym miastem spoza USA, w którym Uber Air przeprowadzi pilotaż, ma być australijskie Melbourne. Loty testowe mają się tam rozpocząć już w przyszłym roku, a komercyjne – w 2023. Usługa będzie działać przy użyciu aplikacji, umożliwiając pasażerom podróżowanie po sieci lądowisk zwanych „Skyports”. Według informacji przekazanych przez biuro prasowe Ubera, dzięki wdrożeniu systemu powietrznych taksówek australijska gospodarka może wypracować oszczędności sięgające nawet 16,5 mld dol. rocznie. Wszystko za sprawą ograniczenia kosztów generowanych w wyniku zatorów komunikacyjnych. Podróż z przedmieścia Melbourne do oddalonego o ponad 23 km tamtejszego lotniska może w godzinach szczytu sięgać nawet godziny. Z wykorzystaniem powietrznej taksówki może się ona skrócić nawet do 10 minut. Oprócz Melbourne pilotażowy program Uber Air ma być prowadzony w Dallas i Los Angeles.

Nad wdrożeniem autonomicznych taksówek pracują też Zjednoczone Emiraty Arabskie. Dubajski Zarząd Dróg i Transportu podpisał w tej sprawie umowę z

Autonomiczne taksówki powietrzne

Utworzono: wtorek, 25, czerwiec 2019 11:23

niemieckim dostawcą autonomicznych statków powietrznych, firmą Volocopter. Choć najbliższe wdrożenia autonomicznych taksówek powietrznych są światowe korporacje i metropolie, to również Polska może się przyczynić do rozwoju technologii z nimi związanych.

- Jest kilka firm w Polsce, które mają w swoim portfolio projekty związane z transportem. My w zeszłym roku oddaliśmy projekt w ramach szybkiej ścieżki Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, w którym z powodzeniem wykorzystaliśmy wodór jako źródło zasilania jednostek bezzałogowych - wskazuje Krzysztof Śmierciak.

W projekcie Hydrogen próbowano zwiększyć czas lotu wirnikowca, czyli bezzałogowego aparatu latającego (UAV), poprzez zastosowanie hybrydowego źródła energii oraz jego optymalnego sterowania. Obecnie dużą przeszkodą w rozwoju lotów autonomicznych jest krótki czas lotu na jednym ładowaniu. To zaledwie od 15 do 45 minut. Opracowanie zintegrowanego układu baterii oraz ogniwa paliwowego pozwoliło wydłużyć czas lotu do minimum 4 godzin, bez zwiększenia masy układu zasilania.

Choć rozwiązanie powstało z myślą o dronach wykorzystywanych w rolnictwie czy nadzorze nad budynkami, to wdrożenie technologii w większych statkach mogłoby wspomóc rozwój autonomicznego transportu powietrznego. Ten może nabrać dynamiki już w ciągu najbliższych kilku lat.

- Żyjemy już w czasach, w których taksówki zaczynają latać, ale to jest jeszcze faza testów, to nie jest jeszcze użycie komercyjne. Natomiast w ciągu 3 lat już będziemy mogli latać takimi taksówkami na co dzień - twierdzi ekspert.

Taksówki powietrzne będą mogły zabrać od dwóch do czterech pasażerów. Będzie je można zamawiać, podobnie jak standardowe usługi Ubera, za pomocą aplikacji mobilnej. Jak informuje „Investor's Business Daily”, obserwatorzy rynku szacują, że przychody z usług z wykorzystaniem autonomicznych latających taksówek mogą po uruchomieniu zapowiadanych programów pilotażowych sięgnąć nawet 5 mld dol.

Źródło: Newseria